Cena numeru pojedyńczego 10 groszy.

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc luty w ekspedycji 1 złoty z odnoszeniem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji otrzymujący nie ma prawa — żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu — — — — — — ceny abonamentu. — — — — — — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata —

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204.252

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7-łam. — 10 groszy, za reklamą na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1-szej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy czestem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środę i piątek. — Skrzynka poczt. 23. — Redakcja i Administracja znajduje — — się przy ul. Mickiewicza 11, — Telef. 80. — —

Nr. 21 | Wąbrzeźno, wtorek 17 lutego 1925. | Rok VI.

25-cio letni jubileusz pracy duszpasterskiej

ks. Senatora Feliksa Boldta, proboszcza w Srebrnikach pow. wąbrzeski.

Radosną uroczystość 25-letniego działania i pracy obchodził dnia 2 lutego Senator ks. Feliks Boldt w swej parafji w Srebrnikach.

Miłość i poważanie dla Jubilata sprowadziły w dniu tym wiele gości w dom ks. Senatora, by Go uczcić za te zasługi, jakie sobie około kościoła i parafji, około kraju i szkoły, przyjaciół i wszystkich innych zaskarbił.

Był to dzień, „który uczynił Pan; cieszmy się i weselmy w Nim“.

Ks. Senator Boldt prócz pracy pasterskiej u ołtarza i ambony oddaje się także społecznej. Będąc założycielem banków ludowych, Rolników, „Kupca w Brusach“ — czem zaskarbił sobie miłość u ludu — oddaje się również sprawom oświatowem i politycznem. Jako rodak Pomorza — jest jego doskonałym znawcą — a należąc do Związku Ludowo-Narodowego, bierze udział w licznych posiedzeniach Sejmiku Powiatowego i Wojewódzkiego.

W czasie Grenzschutzu doznaje ks. Senator przykrego losu — bo oto wydano polecenie schwytania Go i rozstrzelania. To spowodowało, że musiał się ukrywać. Z chwilą zmartwychwstania Ojczyzny — występuje znowu na arenę publiczną, oddając się nietylko pracy w swej parafji, lecz i społecznej. To też za serce dla ludu, pracę nad nim wynagrodziło Go społeczeństwo, darząc mandatem posła do Sejmu Ustawodawczego, a przy ostatnich wyborach mandatem senatora.

Czcząc w ks. Senatorze wiernego Posła Kościoła i Przewodnika do Boga, jak również Czcigodnego Męża, pracującego dla dobra Swych ziomków, winszujemy z głębi serca:

Żyj nam Kapłanie, żyj przez długie lata
A niebo zdrowiem niechaj Cię bogaci.
Niech wieniec szczęścia bez kolców Cię oplata
A pracę Twoją niebo niebem płaci.

Niechaj Cię młodzi miłują i starzy
W sercu, na rękach niechaj Ciebie noszą.
Żyj szczęśliw w Boga i Maryi straży;
Oto dla Ciebie Wąbrzeźnianie proszą!

Plenum Sejmu przy pracy.

Uzupełnienie statutu śląskiego. Jednolite uposażenie wojskowych inwalidów przedwojennych. Dwa stanowiska w sprawie liczby świąt. „Tradycja“ i „zdobycze socjalne“ biorą górę nad prawem kościelnem i względami gospodarczymi Polski.

Warszawa. Posiedzenie Sejmu. Poseł Głąbiński (Z. L. N.) referował nowelę do statutu organicznego województwa śląskiego. Nowela **ta uzupełnia luki w statucie śląskim.** W myśl noweli, że ustawy, przyjęte przez Sejm śląski nabierają mocy obowiązującej przez sankcje Prezydenta Rzeczypospolitej, kontrasygnatę prezesa Rady Ministrów i właściwego ministra oraz ogłoszenie w Dzienniku Ustaw Śląskich. Pozatem zachodzi konieczność uznania przez Sejm Rzeczypospolitej, czy ustawy już uchwalone przez Sejm śląski według poprzedniego trybu postępowania są ważne, czy też nie? Rząd nie podnosi wątpliwości i proponuje uznać ich ważność, a komisja, godząc się z tem, wnosi o przyjęcie ustawy.

Następnie pos. Rymar (Z. L. N.) zgłasza wątpliwości co do jednej z ustaw Sejmu śląskiego, a mianowicie w sprawie likwidacji administracji szkolnej na Śląsku Cieszyńskim. Pozbawia ona nas wpływu na oświatę na Śląsku, wobec czego mówca wnosi o odesłanie tej ustawy do komisji konstytucyjnej dla zbadania, które z ustaw mogą być bez zastrzeżeń zatwierdzone? W myśl wniosku pos. Rymara ustawę odesłano do komisji. Następnie przystąpiono do sprawy o **rozciągnięciu na Górny Śląsk ustawy o zaopatrzeniu** inwalidów i ich rodzin, oraz rodzin zaginionych.

Sprawozdawczyni **pos. Stęślicka** (Chrz. Dem.) referowała całą ustawę, oraz dwie rezolucje, a pos. **Boguszczak** przedłożył natomiast sprawozdanie komisji inwalidzkiej o wniosku posła Pawlaka (N. P. R.) w sprawie **uregulowania bytu inwalidów optantów, oraz inwalidów przedwojennych.** Komisja uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy o jednolitem na całym obszarze Rzeczypospolitej zaopatrzeniu inwalidów wojskowych, przedwojennych i równocześnie do udzielenia im doraźnej pomocy w ramach obecnego budżetu. Po przemówieniu posła Ossowskiego, (Chrz. Nar.) który wniósł o odesłanie ustawy do komisji budżetowej celem dostosowania jej do uposażeń ustawy ogólnej w ramach budżetu, sprawę odesłano do komisji budżetowej.

Przystąpiono do sprawy zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczeniu świąt. W imieniu komisji ochrony pracy projekt ustawy, przywracającej drugie święta Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świąt referował **pos. Rudnicki (Z L.N.)**, Mówca zaznaczył, że do chwili wydania wzmiankowanego wyżej rozporządzenia, obowiązywało w Polsce 17 świąt katolickich i jedno narodowe. Do tego dochodziły w różnych dzielnicach Rzeczypospolitej jeszcze inne święta. Rozporządzenie Prezydenta zachowuje 10 dni świątecznych, podczas gdy w państwach protestanckich jest tylko 7 świąt, a w państwach zachodnich katolickich od 8 do 10. Mniejszość komisji pragnie przywrócić święto w dniu 2 lutego.

Pos. Harasz (Chrz. Dem.) uzasadnił wniosek mniejszości w sprawie przywrócenia święta Matki Boskiej Gromnicznej. **Pos. Sokolnicka (Z. L. N.)** uważa, że na sprawę tę należy patrzeć nietylko z punktu widzenia życia gospodarczego. Pos. **Nowak (Wyzwolenie)** oświadcza, że nie wierzy w to, aby przez zniesienie paru świąt produkcja nasza mogła się podnieść. Mówca zgadza się na wnioski komisji, oraz na wniosek mniejszości.

Pos. Wierzbicki (Z. L. N.) podnosi, że kościół katolicki umiał pogodzić potrzeby ducha z potrzebami chleba powszedniego. Pius X w encyklice z dnia 11 lipca 1911 r. postanowił **przeniesienie wielu świąt na niedzielę,** motywując to drożyzną środków żywnościowych, która nie pozwala na zbyt częste przerywanie pracy tym, którzy z niej czerpią utrzymanie. Stoimy na stanowisku **encykliki Piusa X** i na stanowisku konwencji waszyngtońskiej, która zaleca polepszać byt klasy robotniczej równomiernie, bo polepszenie nadmierne stwarza natychmiast zmniejszenie produkcji tego kraju, w którym polepszenie nastąpiło. Wnosimy rezolucję, wzywającą rząd, aby przedłożył Sejmowi w ciągu miesiąca projekt noweli do ustawy o czasie pracy w handlu i przemyśle oraz do ustawy o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w handlu i przemyśle, tak, aby biorąc pod uwagę długość dnia roboczego, urlopy i święta, ogólna ilość pracy rzeczywistej w ciągu roku była nie mniejsza, aniżeli we Francji, Belgji i Włoszech.

Pos. Gdyk (Chrz. Dem.) staje w obronie skasowanych świąt i dowodzi, że zło leży nie w świętach i nie w zdobyczach robotniczych lecz w tem, że przemysł nie jest należycie zorganizowany. Mówca oświadcza się za pozostawieniem święta Matki Boskiej Gromnicznej. **Pos. Stańczyk (P. P. S.)** jest również za utrzymaniem świąt, objętych wnioskami komisji wraz z wnioskiem mniejszości. Mówca przestrzega przed zamaskowanym zamachem na zdobycze robotnicze i oświadcza, że powodzenie takiej akcji, mogłoby przenieść walkę do fabryk i kopalń.

Pos. Schipper (kl. żyd.) stawia rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia w ciągu miesiąca projektu ustawy o zabezpieczeniu odpoczynku w dniach świątecznych, załatwiającej całokształt problemu, a w szczególności regulującej sprawę dni świątecznych, obchodzonych przez wyznanie rzymsko-katolickie, przy odpowiedniej liczbie dni świątecznych, obchodzonych przez wyznania mniejszościowe dla wyznawców tychże wyznań.

Pos. ks. Bratkowski (Chrz. Nar.) oświadcza, że klub mówcy głosować będzie za przywróceniem świąt, objętych wnioskami komisji i przywróceniem święta Matki Boskiej Gromnicznej. **Pos. Hertz (N. P. R.)** zauważa, że w sprawie świąt uprawia się niesłychaną agitację, połączoną z demagogją i sprzeciwia się rezolucji pos. Wierzbickiego, która nie dotycząc świąt, godzi w zdobycze socjalne robotników. Klub mówcy będzie głosował za przywróceniem świąt, objętych wnioskami komisji oraz przez wniosek mniejszości.

Co do przywrócenia święta Matki Boskiej Gromnicznej, **pos. Krajczyński (zjednoczenie niem)** dowodzi, że Sejm śląski w Katowicach także zajmował się rozporządzeniem Prezydenta, poszedł jednak dalej, niż Sejm Rzeczypospolitej dziś iść zamierza, bo uchwalił także święto Matki Boskiej Gromnicznej i Zwiastowanie Panny Maryi. Kult Matki Boskiej jest **u nas większy,**

niż w innych państwach i z tego powodu mówca stawia wniosek o przywrócenie święta Matki Boskiej Gromnicznej i także święta Zwiastowania Panny Maryi.

Pos. Chrucki (kl. ukr.) wywodzi, że ustawa obecna chce zmusić prawosławnych do obchodzenia świąt według nowego stylu i ma na celu powolne katoliczenie i polonizowanie dziatwy ukraińskiej. Postawiono wniosek o przerwanie dyskusji. Przeciwko temu przemawiał pos. Skrzypa (kl. ukr.). Wniosek przyjęto.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy **pos. Rudnickiego,** przystąpiono do głosowania. Całą **ustawę** przyjęto **w myśl wniosków komisji wraz z wnioskiem mniejszości co do przywrócenia święta w dniu 2 lutego.**

Trzecie czytanie odbędzie się na jednem z najbliższych posiedzeń, na którem głosowane będą także rezolucje. Z powodu spóźnionej pory, dalsze punkty porządku dziennego odroczono.

Wybuch gazów w kopalni węgla „Minister Stein" w Dortmundzie.

137 górników zaduszonych. Przyczyna katastrofy nieznana. Rozpacz rodzin ofiar katastrofy. Członkowie pogotowia również zginęli.

Dortmund. O katastrofie, która wydarzyła się w ub. środę o godzinie 8,10 wieczorem w kopalni „Minister Stein" w trzecim szybie, donoszą następujące szczegóły:

Wybuch gazów był nadzwyczaj silny. Ganki na trzecim, drugim i pierwszym pokładzie zostały zatarasowane zwaliskami. Załoga ratownicza usiłowała niezwłocznie przedostać się do zwalisk dla wydobycia górników, znajdujących się pod ziemią, atoli zdołała wyratować tylko kilku. Należy się liczyć ze śmiercią 100 górników, już choćby ze względu na to, że w gankach zostały zniszczone wszelkie **urządzenia, doprowadzające świeże powietrze. Przyczyn katastrofy dotychczas nie stwierdzono.** Do godziny 4 rano zdołano wydobyć 30 zabitych i 8 żywych górników. Wielu górników znalazło śmierć podczas ucieczki. Większość wydobytych nie ma śladów pokaleczenia, dlatego należy przypuszczać, iż ponieśli oni śmierć wskutek zatrucia gazami.

O nieszczęśliwym wypadku w kopalni „Minister Stein" donoszą z kół miarodajnych: Katastrofa obejmuje 137 górników, z których jedynie 8 wydobyto żywych, reszta prawdopodobnie zginęła. Do godziny 9 rano wydobyto 36 zabitych, 93 górników znajduje się jeszcze na dole. Z wszystkich okolicznych kopalni załogi ratownicze pospieszyły na miejsce wypadku. Należy się liczyć z tem, że ani jeden ze znajdujących się pod ziemią górników nie będzie już przy życiu. Ogółem akoją ratowniczą zajętych jest 150 ludzi, działalność ich jest jednak utrudnioną wskutek tego, że w gankach jest pełno gazów trujących.

Dortmund. Pisma donoszą, że kopalnia „Minister Stein" była jedną z najlepiej urządzonych kopalń. Od roku 1901 nie zdarzył się tam ani jeden większy wypadek.

Na wiadomość o katastrofie w kopalni „Minister Stein" zapanowała wśród ludności niesłychana panika i ogromne wzburzenie. Jeszcze w ciągu nocy rodziny pogrzebanych żywcem górników zgromadziły się u wejścia do kopalni. Trudno opisać rozpacz zebranych, kiedy wydobyto na powierzchnię ziemi pierwsze trupy. Tłum przemocą wtargnął na miejsce katastrofy aż do wejścia do szybu. Tu rozgrywały się tragiczne sceny za każdym razem, gdy zwłoki nieszczęśliwych wydobywano z kopalni i przenoszono do pobliskich budynków fabrycznych. Słychać, że członkowie pogotowia ratunkowego również zginęli.

Dortmund. Do godziny 8 wieczorem z kopalni „Minister Stein" wydobyto 110 trupów, oraz 6 górników, dających słabe oznaki życia. Pozostałych należy uważać za zaginionych.

Tragiczne sceny przy wydobywaniu zwłok z kopalni „Minister Stein".

Wojsko w obronie kopalni.

Berlin. U wejścia do sztolni kopalni „Minister Stein" zgromadziły się rodziny zabitych

Pieśń jako wyraz ducha narodowego

(Wykład wygłoszony na koncercie Tow. śpiewu „Lutnia" przez ks. probosza Łowickiego z Niedźwiedzia).

Mając jedną i tę samą naturę ludzką wszyscy ludzie mają pewne, mniej lub więcej uwydatniające się właściwości. Obok tych wspólnych wszystkim przymiotów ma człowiek jeszcze pewne odrębne indywidualne cechy, znamiona.

Podobnie mają narody pewne wspólne, ogólnoludzkie właściwości, dążności i cele, a obok nich odrębne, indywidualne cechy, wyrażające charakter narodowy. Narodowe cechy nie mają przytłumiać lub niszczyć ogólnoludzkich, raczej mają wyrabiać się i wyrażać ku wzbogaceniu skarbca ogólnoludzkich wartości. Ogólnoludzkie właściwości odzwierciadlają się w pewien odrębny sposób w duszy narodowej, w niej się przerabiają, a przybierają z narodowej duszy zawsze nowe formy, kształty, odcienia, stają się powabniejsze, wyraźniejsze i zrozumialsze, a w skarbiec ludzkości wnoszą nowe, dotąd nieznane, jakby nowoodkryte pojęcia ideałów ludzkości.

Jak charakter jednostki nie sprzeciwia się ludzkiej naturze, raczej ją uwydatnia i uwypukla, tak też charakter narodowy nie niszczy ideałów ogólnoludzkich, raczej je coraz lepiej uwydatnia i rozwija.

Jednostka wyraża swą duszę w myślach i słowach, w lirycznej pieśni i muzyce, a wreszcie w czynach. Podobnie wyraża się dusza narodu.

Na wyodrębnienie charakteru jednostki działają życie domowe i wychowanie, życiowe przejścia i doświadczenia, sąsiedztwo i towarzystwo i walki życiowe.

Podobnie na wyodrębnienie charakteru narodowego składają się najróżniejsze czynniki: przyroda i klimat, warunki życiowe, życie rodzinne, sąsiedzkie i towarzyskie, wpływy zewnętrzne, przejścia dziejowe i walki.

Odrębny charakter narodowy ujawni się w słowie i muzyce, w sztukach i w działaniu narodu, w jego dziejach.

Pomijamy dziś wszystkie inne objawy, wyrazy ducha narodowego, a zwrócimy uwagę naszą na chwilkę na jeden wyraz ducha narodowego, na pieśń.

Pieśń jest rodzajem utworów lirycznych, nadającym się do śpiewu; wyraża w krótkiej, zwięzłej formie pewną myśl i rodzące się z niej uczucia. Wedle rodzaju myśli i uczuć, w pieśni wyrażanych, rozróżniamy różne rodzaje pieśni np. religijno-kościelne, patrjotyczne, żołniersko-rycerskie, obrzędowe i. t. p.

W szerszem znaczeniu nazywamy pieśnią utwór liryczny ubrany w szatę muzyczną ku śpiewaniu.

Pieśń więc w szerszem znaczeniu mieści w sobie podwójny wyraz duszy: słowo i muzykę.

Potrzeba zastanowić się: czy i o ile słowo i muzyka pieśni są wyrazem ducha narodu?

Idealność, jako zacność uczuć, jako dobro moralne i piękność jest ogólnoludzką własnością.

Kto chce jednak dojrzeć ogólnoludzkie wartości musi zejść na ziemię, musi zetknąć się z krajem i narodem, musi spotkać się z różnobarwnymi kształtami życia i postacią człowieka w własnym jego domu. W tym uchwytnym ograniczonym zakresie nabierają ogólnoludzkie ideały wyraźnej cechy, ubierają się w ciało i przerabiają się w pewien charakterystyczny wyraz, który tym ideałom nie odbiera ich ogólnoludzkiej wartości, raczej je sprowadza z niebotycznych wyżyn w życie, przedstawia jako uchwytny, wcielony przedmiot umiłowania i tęsknoty. Ideały ogólnoludzkie, przystosowane do życia, w życie wcielone, szukają wyjścia i wyrazu na zewnątrz, a znajdują najpierw wyraz swój w słowie. Lecz słowo samo nie wystarcza jeszcze, jakkolwiek byłoby najdoskonalej wyrobione, aby wyrazić wszystkie uczucia, jakie duszę przejmują i ożywiają. Czego słowo nie wyrazi, nie dopowie, to wyrazi muzyka, a za niemi idą dopiero inne sztuki i historja.

Jeżeli każdy naród ma odrębny charakter, to też wyraz duszy narodu w słowie i muzyce będzie odrębny, narodowi właściwy.

Co dla zbiorowej duszy narodu jest wzniosłem, pięknem, dobrem i ponętnem, godnem tęsknoty i pragnień, dążności i wysiłku, to wszystko wypowiada się w słowie i muzyce.

Może dusza zbiorowa, narodowa wyrażać się w samych tylko słowach, może wyrażać się też w samej tylko muzyce, lecz doskonałym wyrazem duszy będzie zespół słowa i muzyki-śpiew.

Najczyściej ujawniały się cechy narodowe i najczyściej się przechowywały w najszerszych warstwach ludowych, które pod opieką serca zazdrośnie strzegły przed obcemi naleciałościami stare wierzenia, obyczaje, upodobania, tęsknoty i umiłowania narodu. Lud jest najlepszym depozytorem narodowych pamiątek, tak długo dopóki i on nie ulegnie postronnym wpływom. A przechowywał to wszystko w podaniach i baśniach, w obyczajach, a wyrażał w pieśni.

Dlatego też Mickiewicz woła: o pieśni gminna, ty stoisz na straży narodowego pamiątek kościoła. Narodowe pojęcia dobra, prawdy i piękna wyrabiały się w rodzinie bliższem i najszerszem znaczeniu, a polotu wzniosłości nabierały w bujnej, lecz prostej szczerej fantazji. Prostota szczerość i rzewność uczuć, a podniosłość umysłu, bez przesadnej egzaltacji, te główne cechy narodowe, wypielęgnowane na łonie rodziny, w kraju rodzinnym, w rodzinnej przyrodzie są cechami ludowej pieśni.

Poezja polska dostąpiła korony, gdy czerpać poczęła z bogatych źródeł narodowych a muzyka wzniosła się na szczyty, gdy wsłuchała się w rytm i tętno, w melodję muzyki ludowej. Nasi genjalni twórcy wpatrując się w duszę ludu, wsłuchując się w jego słowa i muzykę, umieli podchwycić to wszystko, co duch narodu myśli odczuwa, czego pragnie, dokąd chce dążyć, a ująć ją w estetyczną formę. Ich dusza twórcza przejęła się najczystszym wyrazem duszy narodu, stała się ich zbiornikiem, skupieniem, jakby w niej zaklęty był cały naród — i wypowiedzieć umiała czy w słowie, czy muzyce istotną treść duszy narodu. Nie stali się wielkimi przez to, że stwarzali formy estetyczne szatę powabną, lecz przez to, że umieli wyrazić duszę narodu. Nasi genjusze pozostają na wskróś narodowymi, gdyż czerpią z najgłębszych i najczystszych źródeł narodowych, a stali się znów bliskimi całej ludzkości, gdyż w nowe wdzięki strojne ideały prawdy, dobra i piękna wnieśli do skarbnicy ludzkości.

Weźmyż pieśni Mickiewicza, Syrokomli, Lenartowicza i Zaleskiego — znajdziemy w nich ten szczery, prosty wyraz tego, co narodowi przedstawia się jako prawda, dobro i piękno, odczuli swiatło tej duszy, każde drgnięcie serca narodu. A co oni w słowa ujęli liryki, to tacy genjalni twórcy, jak Szopen i Moniuszko jeszcze głębiej wyrazili w melodji; tamci w słowa, ci w tony ujęli i zaklęli zbiorową duszę narodu, a w ich ślady szli inni.

W pieśniach wielkich twórców i ich epigonów taki wdzięk i czar, taka prosta i zrozumiała piękność, bo wypowiadają co polska dusza myśli, marzy czuje, za czem tęskni, czego pragnie, do czego dąży.

A dusza polska mieni się jeszcze tęczowymi kolorytami szczepowymi, lokalnemi cechami, które genjalni twórcy umieli zestroić w cudny akord narodowy. Tak w słowie lirycznem jako też w melodji zaznaczają się lokalne koloryty, które nie zacierają wcale obrazu duszy narodowej, raczej ją więcej uwydatniają. Czy poważniejsza melodja poloneza, czy to forma mazurka, oberka, krakowiaka, czy też smętnej dumki wszystko to bliskie duszy, swojskie, w wszystkich kryją się istotne właściwości duszy, narodowej. A formy to prastare, ujawniające się już w najstarszych zabytkach pieśni ludowej czy to w kolendach, kantyczkach, czy to w pieśniach obrzędowych, o których nikt nie wie, kto ich słowa i melodje utworzył. W pieśni więc wyśpiewuje dusza narodu swe tajniki, swe myśli, uczucia, tęsknoty i pragnienia, swoje pojęcie i zrozumienie prawdy, dobra i piękna.

Pieśń głębiej przemawia do duszy, bo podwójnie oddziałuje, a urok polskiej pieśni w tem polega, że odczuwamy ją jako pieśń własnej duszy o tyle, o ile dusza umiała zachować swój charakter narodowy.

Idziemy dalej: Jeżeli w duszy wskutek obcych naleciałości zatarł się charakter czysto polski, dobra pieśń polska wiele przyczynić się może do odrodzenia duszy, wzbudzić może w duszy uczucia polskie, sprawić, że w duszy odezwą się i zagrają dawno nie szlyszane tony i akordy narodowe.

Jeżeli pieśń wyrazem jest najgłębszych tajników duszy narodowej, trzeba ją czcić, trzeba do niej zbliżać się z pietyzmem. Jeżeli pieśń wyrazem jest duszy narodu, to trzeba ją pielęgnować z największą troskliwością, bo jako wyraz zbiorowej duszy przemawia do duszy jednostki, porusza ją i nastraja na ton narodowy, budzi w niej czyste uczucia narodowe, uszlachetnia i podnosi do wyżyn najczystszych ideałów ludzkości.

Jeżeli jednak pieśń ma spełnić swoje wielkie zadania kulturalne stawia ona tak do słuchaczów jak też wykonawców pewne wymagania.

By rozumieć pieśń polską, trzeba duszę nastroić na ton narodowy, trzeba z niej wyrzucić obce naleciałości, trzeba otworzyć duszę i poddać ją działaniu pieśni. Obcoplemieniec będzie może podziwiał formę, ulegnie czarowi pieśni, ale nie będzie rozumiał, ani odczuwał jej treści.

Wykonawcy zaś przejąć się również winni nastrojem polskim, wmyśleć się i wczuć duszą polską w treść pieśni. Najpoprawniejsze wykonanie techniczne nie przemówi do duszy słuchaczów, jeżeli nie będzie przepojone głębokiem zrozumieniem i zrośnięciem się z treścią słów i melodji. A ponieważ pieśń składa się ze słów i melodji, dlatego tak słowa jak melodję z równym traktować należy pietyzmem, a nie należy wyróżniać melodji z ujmą dla słowa. Z takim pietyzmem traktowana pieśń przemówi do umysłu i serca, nastroi duszę na ton narodowy, wywoła piękne uczucia, rozbudzi umiłowanie ducha narodowego i narodowych pamiątek, a pobudzać będzie do czystego umiłowania najszlachetniejszych ideałów ludzkości.

Cześć pieśni.

górników i w miarę wydobywania spalonych zwłok usiłują rozpoznać swoich ojców i mężów, przyczem rozgrywają się niesłychanie tragiczne sceny. Tłum kilkakrotnie usiłował zdobyć szturmem budynek dyrekcji kopalni, który otoczono bardzo silnym kordonem wojska. Do Dortmundu przybyło szereg dziennikarzy. Górnicy oprowadzają przybyłych po mieście, przyczem zdarzają się wykroczenia, albowiem robotnicy są tego zdania, że wynagradzanie ich w stosunku do niebezpieczeństwa, na jakie się narażają, jest bardzo nikłe.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 13-go lutego 1925 r.

Kalendarzyk poniedziałek 16 lutego Juljanny p.
wtorek 17 lutego Konstancji.
środa 18 lutego Szymona

— **Dla najbiedniejszych miasta Wąbrzeźna** złożył p. Wacław Mieczkowski 20 zł. zebrane za wstęp do Muzeum w Niedźwiedziu.

Pieniądze wręczyliśmy p. burmistrzowi.

— **Koncert „Lutni" wąbrzeskiej**, dnia 11 bm. w sali gustownie odnowionej p. Jana Kaczyńskiego, właściciela „Dworu Wąbrzeskiego", a ślicznie udekorowanej przez znanego mistrza w tej sprawie p. Jana Kamińskiego, właściciela fabryki nagrobków, zgromadził z miasta i okolicy wiele gości, przyjaciół pieśni, która:

„Stoi na straży
Narodowego pamiątek kościoła,
Z archanielskimi skrzydłami i głosem
Czasem dzierży i broń archanioła"...

— — — — — — —

w której: „Lud składa broń swego rycerza,
Swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty"!

* * *

Program koncertu obejmował tym razem pewną ilość pieśni ludowych. Z uznaniem podnieść należy ten trafny dobór i szczęśliwy.

Utwór poważny, stawia samym sobą wiele wymagań pod względem rozumienia muzykalnego i żąda natężenia uwagi.

Taka pieśń:

„To gwiazda, za granicą świata,
Gdzie to wzrok ziemski, wysłany za gońca,
Choć szklanne weźmie skrzydła - nie dolata,
Tylko o mleczną drogę się uderzy,
Domyśla się, że to słońca —
Lecz ich nie zliczy, nie zmierzy!...

Pieśń ludowa natomiast to: Jaskółki, co idą żwawo, pełne ognia i nadziei, zapału i zachęty do pracy, ukochanie pługa, czarnej ziemi i tej niwy, zlanej potem Ojców naszych, a zasianej kośćmi Dziadów! Pieśń ludowa odbija się echem w lesie i ją powtarzają sobie łąki i pola, gaje i doliny — aż zostają w myśli na długo i niejedną szpetną myśl zaleją w pamięci. Pieśń ludowa przynosi uspokojenie i sprawia sobą ulgę i daje prostotą swoją rzewność w serce wnikającą. Pieśń jak: „Gdzie jedziesz, Jasiu"?, albo Lachmana: „Idziem do Ciebie" mimo formy kompozycji, wychodzącej znacznie ponad ramy zwykłej pieśni ludowej, istotnie zawsze rozrzewni swą prostotą tekstu i do serca wniknie melodją. Taka atmosfera panowała przez cały wieczór.

Nie mamy dość słów uznania dyrygentowi śpiewu p. inspektorowi Reiskemu za taki wybór pieśni.

Gra sympatycznej zawsze p. Wandy Kozłowskiej, w treści zupełnie poprawna, nie uwydatniła się jednak uczuciowo. Prawdopodobnie wina ciąży w tem, że nie miała fortepianu pod ręką lecz pianino. Szkoda, że nie było na scenie Bechsteina, lub Blüthnera. Każdy raz tego żałuje, bo takiej gry doskonałej oddaje nie każdy instrument.

* * *

Mniej węgli w piecach i nieco niższa temperatura na sali w tak wiosennym dniu, za to nieco więcej edukacji koncertowej u pewnej części gości — przyznacie panowie śpiewacy — do tego żądania macie wszelkie prawo.

* * *

Odczyt wygłoszony przez Wielebn. ks. proboszcza Łowickiego na temat: „Pieśń, jako wyraz ducha narodu" — podajemy równocześnie na innem miejscu. —

* * *

Miłą nadzwyczaj niespodziankę zgotował wszystkim swem solo na skrzypcach dyrygent orkiestry 63 pułku piechoty w Toruniu, w czasie antraktu.

Wyczuwało się wówczas u niego tyle artyzmu, siły tonu i uczucia, spływającego jakoby balsam na każdego. Prawdziwie — acz krótko trwało — była to istna biesiada ducha! —

„Znawca".

— **Uśmiechy wiosny czy złośliwy kaprys zaczajonej zimy.** Po kilku dniach chmurnych i deszczowych obudziło się wiosenne tym razem potokach słońca, które, nie przesłaniane ani na chwilę chmurami, przez dzień cały zsyłało swe życiodajne promienie, sprawiając rozkoszne wrażenie przedwiośnia. Zresztą może nietylko wrażenie, może, zgodnie z zapowiedzią meteorologów wczesnej wiosny, dzień wczorajszy był jej piękną awangardą.

Miły uśmiech przyrody skrzętnie zanotowały termometry, wykazując najwyższą temperaturę dnia na 10 stopni C w cieniu oraz 14 stopni C w słońcu.

— **Pierwszy wieczorek karnawałowy** urządziło Koło Niższych Urzędników Pocztowych w sali p. Szymańskiego przy licznym udziale gości, których jako i generalnego prezesa przywitał prezes koła p. Góralski w serdecznych słowach. Dwie dziewczynki, córki członków koła wygłosiły piękne deklamacje. Polonez wyprowadził prezes p. Góralski poczem bawiono się ochoczo do późnego rana. Zauważyć było można, że na zabawę tę nie przybył ani jeden z pp Wyższych urzędników, tejże kategorji, wszak wiadomo nam, że Polska jest demokratyczną, na cóż więc tu kastowość? Cały przebieg zabawy bardzo sympatyczny i miły

Uczestnik.

— **Pałac Świetlnych Obrazów** wyświetla we wtorek i środę dawno już zapowiedziany film pt. „Mały Grajek" w którym występuje słynny 6-cio letni Jacek Googan. Lubownikom kina polecamy powyższy film.

— **Wielki Koncert wokalno instrumentalny w Golubiu.** Szan. Publiczności m. Golubia i okolicy podajemy do wiadomości, że Towarzystwo śpiewu „Lutnia" z Wąbrzeźna: (dyrygent inspektor szkolny A. Reiske :) urządza w niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 7-mej wieczorem w sali miejskiej w Golubiu wielki koncert wokalno-instrumentalny, na który składają się perły pieśni i muzyki rodzinnej. Niechaj żaden lubownik pieśni nie odmówi sobie tej uczty duchowej, jaką Tow. śpiewu Lutnia zawsze swoim słuchaczom sprawia. Po koncercie zabawa taneczna. Wstęp na koncert od osoby 2 zł. od rodziny 5 zł. Bliższe szczegóły na afiszach.

— **Sąd pokoju** w Wąbrzeźnie na posiedzeniu w dniu 12 lutego 1925 r. odbytem przy udziale: Przewodniczącego: sędz. pok. Szymańskiego ławników: Paszoty i Dygasiewicza, członka prok. burmistrza Schwarza Sekretarza rej. Warszewskiego skazał:

Bronisława Żurawskiego z Wąbrzeźna, za kradzież na 3 dni więzienia.

Jana Maćkiewicza i Lucjana Abramowicza, za kradzież na naganę.

Wandę Eichberger z Wąbrzeźna, za kradzież na 1-dzień więzienia.

Bronisława Lewandowskiego z Myśliwca p. Wąbrzeźno za kradzież leśną na 15 zł. grzywny a w razie jej nieściągalności za każde 5 zł. 1 dzień więzienia.

— **Wyroki toruńskiej Izby karnej.** Izba karna Sądu Okręgowego w Toruniu w dn. 27, 28, 29 i 31 go stycznia oraz w dniu 3-go lutego zasądziła:

— Aleksandra Lontkowskiego z Wąbrzeźna za zniewagę na grzywnę 200 złotych i ogłoszenie wyroku w prasie na koszt oskarżonego.

— Walentego Malinowskiego z Pluskowęs pow. wąbrzeski za uraz cielesny na karę więzienia przez 4 miesiące.

— Małoletniego Czesława Malinowskiego z Pluskowęs pow. wąbrzeski za uraz cielesny na karę więzienia przez 14 dni.

— Rybaka Maksymiljana Grabowskiego z Mlewa za sprzeniewierzenie na karę więzienia przez 6 tygodni.

— Robotnika Leona Zapałowskiego z Przydworza pow. wąbrzeski za występek obyczajności na karę więzienia przez 3 miesiące i utratę praw czci obywatelskiej na przeciąg 1 roku.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** W piątek, dnia 20 lutego br. o godz. 10-tej rano w sali hotelu Dwór Wąbrzeski odbędzie się zebranie osadników, celem sporządzenia listy potrzebujących kredytu z funduszy przeznaczonych dla osadników. Ze względu na ważność także innych spraw winni się stawić wszyscy osadnicy. Związek Osadników R. K. Z.

OD REDAKCJI.

— Sprawozdanie z działalności T-wa Oświatowego w Wąbrzeźnie z powodu braku miejsca podamy w przyszłym numerze. Za nadesłany nam dotychczas materjał serdecznie dziękujemy, oraz prosimy o dalsze nadsyłanie nam w przyszłości podobnych artykułów.

Poznański targ na bydło.

Dnia 13. II. 1925 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów, — buhaji — krów i jałówek, 65 cieląt, 288 owiec, — kóz, — jagniąt, 295 świń, — prosiąt bydła 32

Płacono za 100 kg żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	78 80 zł
„ „ „	II kl.	64—66 „
„ „	III kl.	40 46 „
„ cielęta	I kl.	102 - 106 „
„ „	II kl.	88 - 92 „
„ „	III kl.	79 - 78 „
świnie „	I kl.	120 - 121 „
„ „	II kl.	114 — 116 „
„ „	III kl.	108 — „
„ owce	I kl.	58 - 60 „
„ „	II kl.	48 - 52 „
„ „	III kl.	— — „

Przebieg targu spokojny.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu z dnia 13. II. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto	32.50—33.50
2. Pszenica	37,50—36,50
3. Ospa żytnia	21.—
4 Owies	29,50—30,00
5. Jęczmień brow.	26,50—28.50
6. Mąka żytnia 70%	44,50—49,50
7. Mąka pszenna 65%	55,00 - 58.50
8. Siano luźne	4,60—5.60
9. „ pras.	7,20—8.20
10 Ziemniaki fabr.	—5.00
11. Słoma żytnia luź.	1,80—2.00
12. „ „ pras.	3,00—3,15
13. „ jad. r.	— — —
14 Jęczmień	—
15. Ospa pszenna	—

Usposobinie spokojne, sytuacja naogół bez zmiany. Ziemiaki przy st nagr. i groch V. w wyb. gatunkach ponad notowania.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

SUBMISJA

na dostawę moterjałów szosowych powiatu wąbrzeskiego

Dla nowych nasypów i utrzymanie szos powiatu wąbrzeskiego na rok 1925 odda się dostawę materjałów najmniej żądającym.

Na przestrzeń szosy:

	Kamieni na szaber	żwiru naturalnego	—	żwiru grub.
1. Płażnica — Orłowo	203m3			
2. „ — Wąbrzeźno	639 „	—	—	72m3
3. Niedźwiedź — Dębowałąka	285 „	54m3	—	99m3
4. Dębowałąka — Książki	20 „	—	—	— —
5. Orzechowo — Kowalewo	250 „	—	—	265m3
6. Frydrychowo — Karczewo I.	321 „	—		— —
7. Kowalewo — Chełmonie	180 „	—	—	100m3
8. Wąbrzeźno — Książki — Zaskocz	—	98m3		— —
9. „ — Kowalewo	175 „	—	—	75m3
10. Niedźwiedź — Tokary	37 „	—	—	— —
11. Trzcianek — Wieldządz	—	—	—	102m3
12. Wielkołąka Rychnowo	—	—	—	110 „
13. Wąbrzeźno Osieczek	—	„ 50m3		—
14. Książki — Brudzawki	—	—	—	50m3
15. Sierakowo — Mlewo	163m3	—	—	100m3
16. Wąbrzeźno - Stanisławki	—	—	—	40 „
17. Golub — Tobułka	12m3	—	—	10 „
18. Ryńsk — Sierakowo	225 „	—	—	—
19. Wąbrzeźno — Ryńsk	—	„ 171m3		70m3
20. Ryńsk — Orzechowo	360m3	„ 72 „		84 „
21. Węgorzyn — Orzechowo	60 „	—	—	100 „
22. Gronowo — Kowalewo	120 „	„ 21 „		27 „
23. Frydrychowo — Golub	210 „	—	—	—
24. Golub — Wrocki	216 „	—	—	—
25. Wąbrzeźno - Niedźwiedź	—	„ 153m3		91m3
26. Niedźwiedz — Golub	240m3	—	—	51 „
27. Radzyn — Wąbrzeźno	197 „	„ 259m3		—

Reflektanci na dostawę zechcą się zwrócić o bliższe wyjaśnienia do Powiatowego Urzędu Budowlanego Starostwa Wąbrzeskiego.

Oferty w kopertach zamkniętych z oznaczeniem „dostawa materjału" należy składać w wyżej wymienionym urzędzie **do dnia 24. II. br.** godziny 12 w południe, gdzie nastąpi otwarcie ofert. Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo zwiększenia, lub zmniejszenia wymienionych ilości, jak również prawo wyboru dostawy niezależnie od wysokości oferty.

L. dz. 144|15 B. S

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA.

Pamiętajcie o KUCHNI LUDOWEJ.

Polecam się do wykonywan'a

wszelkich prac budowl.

w zakres budownictwa wchodzących jak i wypracowanie **wszelkich rysunków i obliczeń z dostarczeniem materjałów z własnych zakładów przemysłowych.**

Zarazem polecam

cegłę maszynową, dachówkę, dreny od 1 i pół" do 16", deski i bale stolarskie, drzewo budowlane i porządkowe, jak bukowe, dębowe i brzozowe

po konkurencyjnych cenach i na dogodnych warunkach

Technik budowlany

obeznany w wypracowywaniu rysunków i kosztorysów, oraz w prowadzeniu książkowości

może się zaraz zgłosić z dołączeniem świadectw i podaniem żądanej pensji

Zygmunt Gaszyński, inżynier budowniczy

i zaprzysiężony rzeczoznawca dla spraw budowlanych na Okręg Sądu Toruńskiego.

Telefon 176. Wąbrzeźno-Pomorze. Telefon 176.

CEGIELNIA PAROWA. TARTAK PAROWY.

Pokój

umeblowany

dla jednej albo dwóch osób

najchętniej z fortepianem z utrzymaniem lub bez potrzebny zarsz lub od 1. 3. 25. Łask. zgłoszenia prosę kierować do Admin. „Głosu".

KOWAL

zarazem

maszynista

z uczniem i trzech

ordynarjuszy

z zaciężnikami

potrzebne od 1 kwietn.

maj. Niedźwiedź

p. Wąbrzeźno.

BACZNOŚĆ! **BACZNOŚĆ!**

Szanownym Właścicielom wag i miar donoszę uprzejmie, iż zostałem przez główny Urząd wag i miar w Poznaniu i Warszawie mianowany na powiat Wąbrzeźno jako

konsesjonarjusz wag i miar.

Wykonuję wszelkie reparacje wag

i tylko wagi przezemnie reparowane będą legalizowane. Wagi reparowane w nieupoważnionych warsztatach zostaną skonfiskowane.

Zarazem wykonuję w krótkim czasie i po umiarkowanych cenach fachowo

wszelkie prace blacharskie

jakoteż

instalacja centralnego ogrzewania -- wodociągów i kanalizacji. --

Oprócz powyżej wymienionych prac wykonuję także

wszelkie prace ślusarskie.

Ceny przystępne! **Robota dokładna!**

Bronisław Grabowski **mistrz ślusarski**

Telefon 115 WĄBRZEŹNO ul. Kościuszki 2.

Za nadesłane życzenia w dzień naszego ślubu składamy wszystkim na tem miejscu serdeczne

„Bóg zapłać"

Jan Nadolny z żoną

Wąbrzeźno, 16 lutego 1925 r.

Pałac Świetl. Obrazów

hotel „Dwór Wąbrzeski."

właść.: Jan Kaczyński, tel. 1.

Nieodwołalnie!

We wtorek 17 i środę 18 bm.

wyświetla się już dawno oczekiwany film małego sześcio-letniego **Jackie Coogena** w roli

MAŁY GRAJEK

wielkie dzieło filmowe w 6-ciu aktach.

Licytacja przymusowa.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, iż na pokrycie zaległości podatkowych sprzedane będą egzekucyjnie zajęte ruchomości t. j. w środę 18 bm. o godz. 10 w Sierakowie u oberżysty p. Linowieckiego

1 gramofon, 3 stoły i 10 krzeseł, u p. Wiśniewskiego 2 owce

w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 10 w PRZYDWORZU

ogier 6 letni

i w GZIKACH o godzinie pół 12 tej

1 bryczka

Wąbrzeźno, dn. 16 lutego 1925 r.

Urząd Skarbowy pod. i opłat skarb.

Licytacja przymusowa

W środę dnia 18 lutego 1925 r. o godz. 11-ej przed południem odbędzie się licytacja w KOWALEWIE na rynku na

wieprza wagi około 2 centnary

najwięcej dającemu

Wójt gminy, Frydrychowo.



Ochotnicza Straż Pożarna w Ryńsku

urządza w niedzielę dnia 22 lutego r. b.

wielki bal maskowy

z różnemi niespodziankami w sali p. Zadańskiego

na którą Szan. Publiczność jaknajuprzejmiej zaprasza

Dla najjaskrawiej maskowanej osoby wyznacza się nagrodę

Początek punktualnie o godz. 6 wieczorem.

Kowala - maszynistę

conajmniej z 2 szarwarkami potrzebuje od 1. IV. 1925 r.

Majętność Dylewo

pow. Wąbrzeźno.

Podwyższyliśmy

wymianę zboża

i od dziś oddajemy

za centnar żyta 67 funtów mąki żytniej 65 proc., lub 60 funtów mąki żytniej i 20 funtów otrąb żytnych, śrut do pieczenia zamiast 85 funtów dajemy 90 ft., śrut do paszy 92 ft. zamiast 90 ft.

Młyn pod „Orłem"

F. SAND i Sp.

DROB

wszelkiego rodzaju

ZAJĄCE

każdą ilość kupuję po cenach najwyższych stale

Gołębiewski, Kowalewo

telefon 8 i 27.